

Gazeta, czyli czasopismo

Prześledzenie losów kulturalnych periodyków uświadamia nam, że na ogół mają one trudności z dotraniem do 10 numeru. Andrzejowi Dębkowskiemu i jego „Gazecie Kulturalnej” udało się przetrwać 20 lat. Czytelnicy mogą przeczytać (w sieci i na papierze) już 226. numer miesięcznika, którego wydawcą jest Dom Kultury w Zelowie.

Wszystko zaczęło się w 1996 roku przy okazji Ogólnopolskich Konfrontacji Literackich, imprezy wymyślonej przez pracowników domu kultury. Przyjechało ponad 100 osób z kilkunastu krajów, pisarzy znanych i mniej znanych. – Były panele literackie, spotkania autorskie w szkołach, koncerty poezji śpiewanej, spektakle. Przy okazji wymyśliłem sobie jednodniówkę, by był ślad po tym wszystkim – wspomina Andrzej Dębkowski. Ale ciekawych materiałów do publikacji zostało po spotkaniu tak dużo, że jednodniówka nie wystarczyła. Pojawił się numer drugi, potem trzeci i tak już poszło. Po pięciu edycjach Konfrontacje upadły z braku pieniędzy, ale „Gazeta” ukazuje się do dziś.

– W tej chwili z pismem na stałe współpracuje ośmiu profesorów uniwersyteckich – z dumą wylicza Andrzej Dębkowski. – Między innymi Maria Szyszkowska, Ignacy Fiut, Bolesław Faron. Do każdego numeru piszą Leszek Żuliński i Stefan Jurkowski, często na łamach goszczą poeci Józef Baran i Ernest Bryll. Redaktor naczelny zaprzecza, że pismo związane jest ze Związkiem Literatów Polskich. – Wyznaję zasadę: literatura jest albo dobra, albo zła. Nie dzielę autorów ze względu na przynależność taką albo taką, lewicową albo prawicową, drukuję absolutnie wszystkich. Jak udało mu się zgromadzić tak znaczące nazwiska? „Gazeta” przez lata wypracowała sobie markę i teraz nie musi już zabiegać o teksty, mimo że redakcja nie płaci żadnych honorariów. Mimo to materiałów do druku ma na półtora roku do przodu.

Pismo jest darmowe, można je też sobie w całości ściągnąć z Internetu. 500 egzemplarzy nakładu rozchodzi się wśród prenumeratorów, jest też wysyłane do bibliotek i wykładane u kolporterów w Zelowie, Łasku i Bełchatowie. W zelowskim saloniku prasowym kilkadziesiąt egzemplarzy jest odkładanych do założonych przez czytelników teczek.

W „Gazecie Kulturalnej” najwięcej miejsca poświęca się literaturze, a zwłaszcza poezji. Każdy numer przynosi informacje o konkursach poetyckich, recenzje, przegląd nowości i oczywiście wiersze. Gazeta drukuje też eseje, fragmenty powieści, wywiady. W najnowszym (czerwcowym) numerze możemy polecić szkic Marka Jastrzębia o twórczym języku i rozpoznawalności stylu, recenzję paragwajskiej (!) powieści „Zima Guntera” i wiersze Joanny Babiarcz. Co jeszcze? Najlepiej sprawdzić samemu.

Andrzej Dębkowski zajmuje się literaturą od 30 lat. Wydał sporo własnych książek, prowadzi też małe wydawnictwo, w którym publikuje twórczość innych. Literatura jest dla niego – jak sam mówi – powietrzem do życia. – Moje zainteresowania literackie mogę realizować w pracy, między innymi poprzez pismo i organizowanie imprez, więc kiedy przy goleniu patrzę w lustro, to nie mówię: Jezu, znowu muszę iść do roboty! Dlatego „Gazeta Kulturalna” wychodzi już 20 lat.

Z ostatniej chwili: Andrzej Dębkowski otrzymał Nagrodę Marszałka Województwa Łódzkiego w kategorii „dziennikarz” - odbierze ją we wrześniu br. podczas inauguracji roku kulturalnego 2015/2016 w województwie łódzkim.